



KS. DANIEL BRZEZIŃSKI\*

TORUŃ

Janusz Mieczkowski, *Jednoczący charakter liturgii stacyjnej w Rzymie*,  
Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków–Tyniec 2015, ss. 549

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2016.027>

Opublikowana przez tynieckie Wydawnictwo Benedyktynów, jako pierwszy tom w serii „Modlitwa Kościoła. Monografie”, książka ks. Janusza Mieczkowskiego o rzymskiej liturgii stacyjnej – jak podkreślił w recenzji wydawniczej ks. prof. Stefan Koperek – to „dzieło pionierskie, podejmujące próbę całościowego ujęcia tego wielowiekowego fenomenu liturgii rzymskiej”. To rozprawa naukowa, która „ujmuje doskonale nie tylko dzieje [...] rzymskich nabożeństw stacyjnych, ale równie dobrze osadza je w historycznym kontekście”. Nie było dotąd w polskiej literaturze przedmiotu tak obszernego i tak skrupulatnego opracowania dotyczącego liturgii stacyjnej.

Monografia, stanowiąca rozprawę habilitacyjną autora, powstała w oparciu o wieloaspektową analizę tekstów źródłowych, wśród których na pierwszy plan wysuwają się źródła patrystyczne, historyczno-liturgiczne i historyczno-teologiczne oraz aktualne księgi liturgiczne rzymskie. Sprawia to, że informacje, opinie i wnioski zawarte w opracowaniu są rzetelnie udokumentowane.

---

\* Ks. Daniel Brzeziński – prezbiter diecezji płockiej; dr hab. nauk teologicznych; dr liturgiki; pracownik naukowy i senator Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; profesor w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelmia w Rzymie ([danbr@op.pl](mailto:danbr@op.pl)).

Książka ks. Janusza Mieczkowskiego to prawdziwa kopalnia wiedzy historycznej (i nie tylko historycznej) na temat rzymskiej liturgii stacyjnej. Imponuje ilością nagromadzonego materiału źródłowego oraz odnośnej literatury przedmiotu. Autor wykazał się obszerną znajomością najważniejszych opracowań dotyczących podjętej problematyki: zarówno współczesnych, jak i dawniejszych; obcojęzycznych i tych powstałych w języku polskim.

W opracowaniu przedstawiono genezę liturgii stacyjnej w Rzymie, jej rozwój w ciągu wieków oraz przyjmowany przez nią kształt celebracji. A wszystkie te kwestie rozważane są w kontekście troski o jedność Kościoła, która stała u początków rzymskiej liturgii stacyjnej (por. s. 14).

Omawiana monografia przedstawia się też wzorcowo od strony formalnej. We wstępie (s. 13–25) nie zabrakło wytłumaczenia celowości podjętego tematu i pokazania jego aktualności. Współczesne zainteresowanie i powrót do liturgii stacyjnej można zaobserwować zarówno na płaszczyźnie refleksji naukowej, jak i liturgicznej oraz duszpasterskiej *praxis*. Próby „wskrzeszenia” po wiekach liturgii stacyjnej – w Rzymie i w wielu innych miejscach Europy i świata, także w Polsce – bez wątpienia można uznać za szansę pastoralną dla współczesnego Kościoła w Wiecznym Mieście i dla pozostałych Kościołów partykularnych obrządku rzymskiego. Liturgia rzymskich stacji, zwłaszcza tych wielkopostnych – pomimo jej lokalnej proveniencji i lokalnego zasięgu w przeszłości – może i powinna zostać na nowo podjęta przez wiernych III tysiąclecia chrześcijaństwa, w tym także na terenach odległych od Rzymu geograficznie i kulturowo. Może i powinna być ona wciąż traktowana jako żywy przejaw wiary i pobożności ludu Bożego, a nie tylko jako swoisty „relikt liturgiczny” minionych epok.

Nie zabrakło we wstępie nakreślenia tła badawczego i umiejscowienia problemu w szerszym kontekście historyczno-liturgicznym. Nie zabrakło szczegółowej prezentacji stanu dotychczasowych badań nad liturgią stacyjną i przedstawienia – jak już zaznaczono – najbardziej znaczących tekstów źródłowych oraz opracowań w tym zakresie. Nie zabrakło wreszcie wskazania metod i zastosowanych w kwerendzie procedur badawczych.

Ksiądz Mieczkowski zauważa, że prawie wszyscy autorzy podejmujący tematykę stacyjną w swych opracowaniach skoncentrowali się przede wszystkim na czasach starożytnych i wczesnych wiekach średnich,

kiedy liturgia stacyjna osiągnęła apogeum. Rzadko kiedy ich refleksje wychodzą poza VIII stulecie (por. s. 17). Omawiana książka stara się tę lukę – w polskojęzycznej literaturze przedmiotu – wypełnić.

Starożytna i średniowieczna rzymska liturgia stacyjna – w swej bardziej uroczystej formie – rozpoczynała się w jednym z wyznaczonych kościołów, gdzie schodzili się wierni (stąd nazwa *collecta* na oznaczenie kościoła zgromadzenia) i skąd w procesji ruszali do innego kościoła (*titulus*, czyli kościoła tytularnego w mieście) lub na cmentarz poza miastem, gdzie spoczywały doczesne szczątki jakiegoś znanego i powszechnie czczonego męczennika. Zwykłą formą liturgii stacyjnej było natomiast gromadzenie się papieża i wiernych bezpośrednio w kościele *statio*, gdzie odprawiana była Msza św.: *statio* danego dnia. Miejsce następnego spotkania ogłaszane było przed Komunią św. wiernych. W niedziele – będące dniami radości paschalnej – wierni gromadzili się od razu w kościele stacyjnym. Pomijano wówczas – także w okresie Wielkiego Postu – procesję pokutną z kościoła zgromadzenia do kościoła stacyjnego. Świątynia, która w określonym dniu roku liturgicznego służyła jako kościół stacyjny, niekiedy – w innym dniu – stawała się kościołem kolekty, z którego wyruszała procesja, a niektóre kościoły stacyjne w przypadku ich zniszczenia zamieniano na inne. Stacje rzymskie, zwłaszcza te wielkopostne, służyły papieżowi, aby zaznaczyć swoją obecność jako biskupa Rzymu w różnych dzielnicach miasta, które coraz bardziej się rozrastało i w którym pojawiało się coraz więcej kościołów i kaplic, zarówno wewnątrz, jak i poza jego murami. Sprawowana nieprzerwanie w Wiecznym Mieście do XIV stulecia liturgia stacyjna – wraz z przeniesieniem się papieża do Awinionu w 1304 roku – w praktyce niemalże zanikła.

„Liturgia stacyjna – stwierdza ks. J. Mieczkowski – miała być środkiem na utrzymanie jedności kościelnej, a zarazem sposobem jej manifestowania. Na początku XIV wieku nastąpił jednak zanik liturgii stacyjnej, której przewodniczył biskup Rzymu. Liturgię w kościołach zaczęto zastępować praktykami pobożnościowymi, dzięki którym wierni mogli zyskiwać odpusty. Z dawnej liturgii stacyjnej pozostał tylko sam system stacyjny, organizacja kościołów, do których mieli udawać się wierni” (s. 14).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że liturgia stacyjna była sprawowana nie tylko w Wiecznym Mieście, ale także w Kościele-Matce, czyli

w Jerozolimie oraz w stolicy Imperium Wschodniego, czyli w Konstantynopolu, gdzie w życiu liturgicznym metropolii zajmowała miejsce poczesne. Autor przytaczając – za uznanymi autorytetami naukowymi w tym obszarze badań – podobieństwa pomiędzy systemami stacijnymi Wiecznego Miasta, Jerozolimy i Konstantynopola odrzuca tezę o jakimś zdecydowanym i znaczącym wpływie jerozolimskim bądź bizantyjskim na Rzym w procesie tworzenia i rozwoju rzymskiej liturgii stacyjnej (por. s. 148–149).

Także inne ośrodki liturgiczne wschodnie i zachodnie, jak Aleksandria, Angers, Antiochia, Augsburg, Auxerre, Bergamo, Bolonia, Bonn, Cremona, Genewa, Kolonia, Liege, Linz, Marsylia, Mediolan, Metz, Moguncja, Oxyrrhynchus, Paryż, Pawia, Rawenna, Salisbury, Savona, Steyr, Strasburg, Tours, Trewir, Vercelli czy Wiedeń, posiadały własne liturgie stacyjne, ale ich znaczenie i oddziaływanie w późnoantycznym i wczesnośredniowiecznym świecie było dużo mniejsze niż te płynące z Jerozolimy, Konstantynopola oraz Rzymu.

Nieco zapomniana i zaniedbana przez kolejne stulecia, rzymska liturgia stacyjna na krótko została przywrócona po Soborze Trydenckim. Ponownie zaczęto do niej powracać na stałe dopiero w XX wieku. Nowy impuls starożytnej praktyce wielkopostnej dał św. Jan XXIII, który już w pierwszym roku swojego pontyfikatu wziął udział w liturgii stacyjnej w Środę Popielcową 1959 roku w starożytnej bazylice św. Sabiny na rzymskim Awentynie. W naszych jednak czasach procesja papieska do pierwszego w Wielkim Poście stacyjnego kościoła św. Sabiny nie wyrusza już – jak niegdyś – z kościoła św. Anastazji, lecz z pobliskiego benedyktyńskiego kościoła św. Anzelma.

Odnosząc się już do samej struktury opracowania, nie można nie zauważyć formalnej i merytorycznej przejrzystości planu dysertacji, co w tego typu monografiach – gdzie zazwyczaj zbiega się kilka możliwych kryteriów podziału treści – nie jest sprawą łatwą do metodologicznego rozstrzygnięcia.

W rozdziale pierwszym (s. 27–69), poświęconym kwestiom terminologicznym, Autor wyjaśnia pochodzenie i znaczenie kluczowego w dysertacji terminu *statio*: jego znaczenie przedchrześcijańskie i chrześcijańskie.

Rozdział drugi (s. 71–149) dotyczy szeroko zarysowanej genezy liturgii stacyjnej w Rzymie, czyli – jak to ujął autor – kontekstu jej po-

wstania. Książd Mieczkowski, wychodząc od hipotez dotyczących założenia miasta Rzymu, jego topografii i najwcześniejszych dziejów, poprzez prezentację początków, rozwoju i organizacji wspólnoty chrześcijańskiej w Rzymie, dochodzi do przedstawienia teorii o pochodzeniu rzymskiej liturgii stacyjnej, opowiadając się, jak już nadmieniliśmy, za znaczącą oryginalnością rzymskiej liturgii i rzymskiego systemu stacyjnego. „Z Jeruzolimą łączą go [rzymski system stacyjny] najbardziej podobne miejsca kultu, z Konstantynopolem natomiast sam ceremoniał liturgiczny [i] przenikanie do niego elementów dworskich” (s. 149).

W rozdziale trzecim (s. 151–250) opisano ewolucję i kształt rzymskiej liturgii stacyjnej do czasów niewoli awiniońskiej. Wśród analiz tekstów źródłowych i przekazu bardzo wielu informacji na uwagę w tej części opracowania zasługują zestawienia i tabele wskazujące elementy euchologii, poszczególne kościoły stacyjne przyporządkowane określonym dniom roku liturgicznego, jak również miejsca odprawiania przez papieża Mszy św. i wygłaszania homilii w określonych dniach.

Rozdział czwarty (s. 251–321) to prezentacja i próba rekonstrukcji – przede wszystkim w oparciu o *Ordo Romanus I* oraz *Liber Pontificalis* – przebiegu obrzędów starożytnej i średniowiecznej rzymskiej liturgii stacyjnej: Mszy św. i innych elementów zgromadzenia liturgicznego poszczególnych dni.

Z kolei w rozdziale piątym (s. 323–403) podjęto próbę przedstawienia organizacji stacyjnej od niewoli awiniońskiej do czasów współczesnych. Autor wykazuje w nim, że wraz z tzw. erą papieżów awiniońskich rzymska liturgia stacyjna jednak nie przestała zupełnie istnieć, choć podczas siedemdziesięcioletniej nieobecności papieża w Wiecznym Mieście dotychczasowa forma miejskiej liturgii nie była kontynuowana, a i po powrocie Grzegorza XI do Rzymu nie przywrócono dawnej tradycji. Dni stacyjne pozostały w liturgicznej praktyce Wielkiego Postu. Zachowano je też w potrydenckim Mszale Rzymskim Piusa V. Dziś odnowione spojrzenie na liturgię stacyjną – we wszystkich kolejnych edycjach typicznych – proponuje Mszał Pawła VI oraz aktualny Ceremoniał Biskupów. Do tradycji tej powraca się także w wielu współczesnych inicjatywach i projektach duszpasterskich. Na wzór starożytnych rzymskich stacji Stolica Apostolska poleciła sprawować celebracje związane z obchodami Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, w tym obrzęd rozpoczęcia (25 grudnia

1999 roku) i obrzęd zakończenia Roku Jubileuszowego w Kościołach partykularnych (5 stycznia 2001 roku).

Wreszcie rozdział szósty (s. 405–467), zwieńczający całą dysertację, poprzez wskazanie istotnych elementów jednoczących w liturgii stacyjnej ukazuje ją jako „dobrze zorganizowany sposób manifestacji jedności całego Kościoła” oraz „środek, poprzez który biskup [Rzymu] chciał tę jedność Kościoła umacniać” (s. 407). „Biskupi Rzymu [...] musieli troszczyć się o jedność, gdyż ciągle była ona zagrożona” (s. 466).

Z pewnością zupełnie zaskakujący jest – wydobyty przez autora – chyba mało znany fakt, że „idea jednoczenia Kościoła Rzymskiego na liturgii stacyjnej powróciła [...] po Soborze Watykańskim II dzięki seminarzystom i księżom amerykańskim z Papieskiego Północnoamerykańskiego Kolegium w Rzymie. To ich cierpliwe wędrowanie wczesnym rankiem w czasie Wielkiego Postu obudziło po wiekach tę inicjatywę. Zaczęli do niej dołączać także inni, a idea liturgii stacyjnej znów stała się tematem coraz liczniejszych publikacji. Władze kościelne Rzymu przygotowały więc jej nowe obrzędy, które miały być zgodne z duchem Soboru Watykańskiego II. Liturgia stacyjna – konstatuje ks. Mieczkowski – powróciła więc do Rzymu na czas Wielkiego Postu, ale znów brakuje w niej tego, co na początku było jej istotą – manifestowania i pogłębiania jedności Kościoła” (s. 474).

Powrót do rzymskiej liturgii stacyjnej, i w samym Rzymie, i w Kościołach lokalnych, bez wątpienia wymaga dzisiaj nowego spojrzenia teologiczno-duszpasterskiego, nowego przemyślenia i odnowionej organizacji, aby liturgia ta była – jak niegdyś – autentyczną manifestacją wiary i celebracją jedności Kościoła, a nie „podziwianym reliktem przeszłości”. Autor ma tego pełną świadomość. Jednak problem jest o wiele szerszy i bardziej skomplikowany. Dotyka on bowiem samej tożsamości, samoświadomości i gorliwości chrześcijan w Europie na wielu obszarach i w wielu sytuacjach już postchrześcijańskiej. Stąd w zakończeniu ks. Mieczkowski stawia retoryczne poniekąd pytanie: „Czy próby powrotu do liturgii stacyjnej w obecnej sytuacji chrześcijan w świecie mają szanse powodzenia?” (s. 476).

Nie było celem autora książki na to pytanie odpowiedzieć, ale dobrze się stało, że ono się w dysertacji znalazło, gdyż została otwarta kolejna perspektywa badawcza: dla liturgistów i pastoralistów, jak

również – i to może nawet bardziej – dla socjologów i psychologów religii. Dla duszpasterzy zaś pytanie to jest jakże aktualnym nowym-starym wyzwaniem, wpisującym się w nowe-stare dzieło „nowej ewangelizacji”.